



# OGÓLNOPOLSKIE STOWARZYSZENIE PRACOWNIKÓW WYDZIAŁÓW KOMUNIKACJI

Pan Sławomir Nowak  
Minister  
Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej

Szanowny Panie Ministrze!

Niedawno w otwartym liście do Pana zwróciliśmy uwagę na niepokojące zjawiska w pracy Ministerstwa, przedstawiliśmy nasze spostrzeżenia, uwagi i wątpliwości. Niestety, do chwili obecnej nie uzyskaliśmy od Pana Ministra jakiegokolwiek stanowiska, czy odniesienia się do treści naszego listu.

Pomimo to postanowiliśmy kontynuować nasze zapytania, aby z jednej strony wykazać słuszność naszych wątpliwości przedstawionych we wspomnianym liście, a z drugiej strony licząc na podjęcie dialogu z Panem Ministrem w omawianych kwestiach.

O ile nasz list otwarty traktował o sprawach niejako systemowych w ich szerokim aspekcie, o tyle teraz postaramy się Panu Ministrowi wskazać konkretne przykłady braku kompetencji pracowników Ministerstwa i skutki, jakie to powoduje nie tylko dla naszego środowiska, ale i każdego obywatela. Przedstawimy to na przykładzie decyzji wydawanych przez Departament Transportu Drogowego, dotyczących odstępstw od warunków technicznych dla pojazdów.

Przypomnijmy – w przypadku pojazdów, których wyposażenie, bądź wymiary lub masy przekraczają pewne graniczne wartości i uwarunkowania określone stosownymi przepisami o warunkach technicznych pojazdów (konkretnie w rozporządzeniu Ministra Infrastruktury z dnia 31 grudnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych pojazdów oraz zakresu ich niezbędnego wyposażenia – Dz. U. Nr 32, poz. 262 z 2003 r. wraz z późn.zm.), muszą one uzyskać w drodze indywidualnej decyzji administracyjnej wydawanej przez Pana Ministra odstępstwo od tychże warunków, jeśli mają być dopuszczone i uczestniczyć w ruchu publicznym.

Kwestie te z założenia proste, w praktyce takie niestety nie są. Przy złożoności i sporych różnicach interpretacyjnych naszych przepisów często powstaje problem, czy dany pojazd kwalifikuje się, aby być objęty takowym odstępstwem, czy też nie powinno ono być dla niego w ogóle wymagane. Jesteśmy pewni, że zna Pan Minister ten problem doskonale – wszak w przypadku pojazdów ITD wyposażonych w fotoradary, o których pisaliśmy w naszym liście otwartym, Pana Resort przez jakiś czas nie mógł się zdecydować, czy lampy błyskowe będące swoją „kością niezgody” w tych pojazdach są elementem pojazdu, na które wymagane będzie odstępstwo, czy też w ogóle nie należy ich traktować, jako wyposażenie pojazdu, a tym bardziej element oświetlenia. My jednak tym razem skupimy się na innym przykładzie, dla którego absurdalność postępowania pracowników Ministerstwa mamy jednoznacznie udokumentowaną.

Jednym z najczęstszych powodów wydawania odstępstw jest przekroczenie przez dany pojazd dopuszczalnych wymiarów lub mas. W przypadku, który chcemy Panu przedstawić omówimy to na przykładzie dużych naczep ciężarowych do transportu ciężkich elementów gabarytowych (konstrukcje budowlane, pojazdy wojskowe itp.) – tzw. „naczepy niskopodwoziowe”.

W dniu 14 maja 2012 r. do MTBiGM wpłynął wniosek właściciela pojazdu o udzielenie odstępstwa od warunków technicznych dla takiej naczepy z uwagi na przekroczenie (między innymi) dopuszczalnej masy całkowitej pojazdu (DMC) = 64000 kg, jak i ilości osi i nacisków na nie (4 osie z naciskami po 10000kg). Decyzją z dnia 18 czerwca 2012 r. (TD-5mk/a/t-027-181/12) postępowanie w sprawie udzielenia tegoż odstępstwa umorzono. Uzasadniono to m.in. stwierdzeniem, że „...przepisy przedmiotowego rozporządzenia (o warunkach technicznych – przyp. własny) nie precyzują dopuszczalnej masy całkowitej dla naczepy czteroosiowej”. Pomijamy tu już dalsze kwestie techniczne, w których nie dopatrzono się również problemów związanych z dopuszczalnym naciskiem osi, bez uwzględnienia istotnego faktu, czy są to osie pojedyncze, czy zespolone.

Następnie w dniu 2 sierpnia 2012 r. do MTBiGM wpływa podobny wniosek innego właściciela pojazdu w analogicznej sprawie. Tu także chodziło o naczepę niskopodwoziową o podobnej konstrukcji. Tym razem DMC było nawet nieco mniejsze – 58000 kg, ale układ osi identyczny (4 osie z naciskami 10000 kg). Wydawałoby się, że w tak analogicznym przypadku nie można oczekiwać decyzji o innej treści, niż wskazana powyżej. Tu jednak niespodzianka – postępowania nie tylko nie umorzono, ale odstępstwa udzielono uznając je za jak najbardziej zasadne (decyzja TD-5mk/a-027-433/12 z 23 listopada 2012 r.), cytując: „*udzielam odstępstwa od warunków technicznych dla naczepy ciężarowej (...), dopuszczając w pojeździe (...) dopuszczalną masę całkowitą wynoszącą 58000 kg*”. Zakres odstępstwa uwzględnił tym razem również nacisk osi poczwórnej (4 x 10000 kg).

**Panie Ministrze – w tym miejscu nie sposób zadać pytania – dlaczego dwie decyzje, wydane w stosunkowo krótkim okresie czasu, obie sygnowane przez Departament Transportu Drogowego MTBiGM (podpisane każdorazowo przez zastępcę dyrektora DTD - Bogdana Oleksiaka) w analogicznych przypadkach raz stanowią, że przepisy nie wymagają uzyskiwania odstępstwa w kwestii DMC dla naczep czteroosiowych, bo warunki techniczne takich parametrów nie precyzują, a w kolejnym przypadku rozstrzygają o udzieleniu odstępstwa uznając je za jak najbardziej zasadne?**

Byliśmy już przyzwyczajeni do wydawania dwóch przeciwstawnych sobie stanowisk w tej samej sprawie, co zresztą opisaliśmy w naszym piśmie do Ministerstwa nr ZD 12/11 z 11 września 2011 r., w którym poruszaliśmy kwestie sposobu wyznaczania terminów okresowych badań technicznych w przyczepach marki „SAM”. Jak widać tendencja ta zaczyna się niebezpiecznie w Ministerstwie rozszerzać.

Panie Ministrze – proszę nam powiedzieć – jak w obliczu prawa kształtowanego takimi posunięciami jak wskazane wyżej decyzje mają postępować Pracownicy Wydziałów Komunikacji, czy też Diagnostyki na Stacjach Kontroli Pojazdów? Jak mają ocenić zasadność wymagalności decyzji o odstępstwie w danej kwestii, skoro urzędnicy Ministerstwa w tej kwestii wydają sprzeczne rozstrzygnięcia? Jak realizować w praktyce jedną z podstawowych zasad Kodeksu Postępowania Administracyjnego (art.8) - zasadę pogłębiania zaufania obywateli do organów państwa, skoro decyzje te są żywym wyrazem braku kompetencji osób je wydających?

Liczymy, że tym razem otrzymamy odpowiedź, ponieważ będąc wciąż lekceważonymi ze strony Urzędników Ministerstwa kierowanego przez Pana, czujemy się tak, jakbyśmy cofnęli się o kilkadziesiąt lat wstecz, kiedy jedyną słuszną rację mieli sprawujący władzę, a wydawanym przez nich decyzjom w istocie bliżej było do „carskich ukazów”, niż do aktów prawnych.

Z poważaniem,

WICEPREZES

Błażej Kopka